

ks. Marek Dziewiecki

### **„Szkoła milczenia”: manifest ideologiczny zamiast recenzji**

Na zlecenie *Stowarzyszenia Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych Oraz Osób Queer*, a także *„Pracowni Różnorodności”* czterej autorzy (Jacek Kochanowski, Robert Kowalczyk, Zbigniew Lew-Starowicz, Krzysztof Wąż) opracowali publikację, którą uznali za *„sprawozdanie z przeglądu treści szkolnych podręczników do biologii, wiedzy o społeczeństwie i wychowania do życia w rodzinie pod kątem przedstawienia w nich problematyki LGBTQ i treści homofobicznych”*.

W rzeczywistości opracowanie to nie jest merytoryczną, naukową ekspertyzą analizowanych podręczników. Jest to natomiast rodzaj ideologicznego manifestu, napisanego na zamówienie wspomnianego Stowarzyszenia. Już podtytuł opracowania dyskwalifikuje tę „ekspertyzę”, gdyż autorzy posługują się w niej nienaukowym terminem: *„treści homofobiczne”*. Wewnątrz publikacji posługują się wprost terminem *„homofobia”*. Odwołują się zatem do takiego rodzaju pojęć, które używane są do opisywania patologicznych stanów lęków (jak na przykład klaustrofobia). Tymczasem w żadnym naukowym spisie patologicznych stanów lękowych nie występuje takie zaburzenie, jak *„homofobia”*. Nie jest to pojęcie naukowe, lecz publicystyczne, wprowadzone jako narzędzie ideologicznego zastraszania tych, którzy nie mają żadnych lęków, lecz przeciwnie – mają odwagę podawania informacji o tych aspektach homoseksualizmu, które aktywiści gejowscy usiłują za wszelką cenę ukryć przed społeczeństwem i przed uczniami w polskich szkołach.

„Ekspertyza” napisana na zlecenie środowisk związanych z ideologią „gender” wpisuje się w zмовę milczenia o tak elementarnych faktach, jak choćby to, że osoby homoseksualne tworzą pary niepłodne (niepłodność widnieje na liście chorób WHO, która to organizacja definiuje tę chorobę jako stan, w którym dana para współżyje seksualnie przez rok, nie stosując środków antykoncepcyjnych, a mimo to nie ma ze sobą potomstwa), że są to pary niestabilne (w badaniach homoseksualiści deklarują, że mają od kilkudziesięciu do kilkuset partnerów), że od strony epidemiologicznej homoseksualizm wiąże się ze znacznie większym odsetkiem chorób wenerycznych i innych problemów psychofizycznych niż u osób

heteroseksualnych, że wiąże się ze znacznie wyższym niż u osób heteroseksualnych odsetkiem pedofilów.

Celem „ekspertyzy” jest wprowadzenie do programów szkolnych mowy milczenia na temat wysoce problematycznych - medycznie, psychicznie, moralnie i społecznie – aspektów homoseksualizmu. Autorzy „recenzji” skrajnie selektywnie odnoszą się do danych empirycznych oraz do badań naukowych na temat homoseksualizmu. W swoim ideologicznym zaciętrzewieniu dopuszczają się nawet zupełnie nieuzasadnionego twierdzenia, jakoby terapia, której na własne życzenie poddaje się część osób homoseksualnych, była dla nich szkodliwa. Tego typu ideologiczne kłamstwo jest klasycznym przypadkiem mowy nienawiści i przejawem pogardy dla tych homoseksualistów, którzy szukają pomocy, korzystają z pomocy terapeutycznej, a następnie zawierają małżeństwa i przekazują życie swoim dzieciom.

Gdyby Ministerstwo Edukacji uznało „Szkołę milczenia” za ekspertyzę o wartości naukowej i merytorycznej, to opowiedziałyby się po stronie ideologii, a nie po stronie wiedzy. Ponadto, sprzeniewierzyłyby się wychowawczej roli szkoły, jaką jest promowanie dojrzałych postaw w każdej dziedzinie życia, a nie reklamowanie czy promowanie postaw albo zjawisk, które są wyjątkiem – jak homoseksualizm czy transseksualizm – i które wiążą się z wymienionymi powyżej wysoce problematycznymi aspektami epidemiologicznymi, psychofizycznymi, moralnymi i społecznymi. Analiza postaw i zjawisk odbiegających od normy leży w gestii profesjonalnych specjalistów - terapeutów i lekarzy - a nie w gestii nauczycieli czy podręczników szkolnych.